Nr. 269. Wtorek 25 listopada 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

NOWY TON.

Sosnowiec, 25 listopada.

Zmiana rządu w Anglji wywarła bardzo poważny wpływ na politykę międzynarodową. Coprawda p. Baldwin zapewnia, że polityka Anglji nie ulegnie zmianie, i inaczej być zresztą nie może, lecz już dziś wszyscy odczuwamy jak poważnie zmienił się ton polityki angielskiej i jak zmieniła się atmosfera polityczna w Europie.

P. Mac Donald jeszcze jako przywódca opozycji robił wszystko w 1914 r., aby do wojny nie dopuścić, a gdy ona wybuchła, aby doprowadzić do pokoju odrębnego. Natomiast p. Austen Chamberlain był jednym z tych mężów stanu Anglji, którzy najlepiej rozumieli, jakie niebezpieczeństwo grozi Wielkiej Brytanji ze strony Niemiec i którzy natychmiast zdecydowali się na walkę, gdy neutralność Belgji została pogwałcona.

P. Mac Donald po zawarciu pokoju prowadził zupełnie niedwuznacznie kompanję za rewizją traktatów pokojowych. A tego nałogu nie wyzbył się, objąwszy władzę, o czem świadczy jego pamiętne odezwanie się o Śląsku oraz oświadczenie oficjalne, złożone przez angielskiego ministra spraw wewnętrznych, Hendersona, w sprawie rewizji traktatu.

Tymczasem, co słyszymy obecnie!

P. Austen Chamberlain, przemawiając w Guildball oświadczył, że Anglja szczerze pragnie utrzymywać pokojowe i przyjazne stosunki ze wszystkiemi państwami.

„Lecz dla naszych sprzymierzeńców, przy boku których walczyliśmy w czasie wielkiej wojny, posiadamy uczucia specjalne i głębsze i z nimi pragniemy pozostać w stosunkach ściślejszej przyjaźni".

Czy p. Mac Donald tak mówił?

W tym samym dniu bliżej określił politykę angielską p. Baldwin, mówiąc między innemi:

„Jesteśmy za utrzymaniem traktatów pokojowych i utrzymywać będziemy dobre stosunki z państwami zagranicznemi na podstawie tych traktatów".

Tymczasem p. Mac Donald zupełnie wyraźnie domagał się, pod pozorem lepszego zorganizowania ludzkości, rewizji tych traktatów. Zdaniem kół, zbliżonych do p. Mac Donalda, obecne granice w Europie przeszkadzają do urzeczywistnienia pokoju, należy więc je zmienić, aby ludzkość zabezpieczyć przed wojną. P. Baldwin również szczerze pragnie pokoju, ale pokoju wersalskiego, opierającego się na traktatach obowiązujących i uznających obecne granice.

A dalej, mówiąc już o niemcach, p. Baldwin rzucił im wyraźną przestrogę:

„Nowa karjera otwiera się przed niemcami, o ile istotnie będą oni skrupulatnie przestrzegać swych zobowiązań i oprą się wszelkim pokusom zmiany traktatów pokojowych".

Doskonale zrozumieli tę przestrogę niemcy. Ostatnia mowa ministra Stresemanna w Dortmundzie była już nastrojona umiarkowanie i oględnie. Od czasu zakończenia wojny niemcy stale oglądają się na Londyn. Najmniejsze słowo zachęty, udzielone im przez polityka angielskiego w formie krytyki Francji lub traktatów, rozzuchwala ich w sposób niebywały. Pokornieją oni wówczas, gdy Londyn milczy lub każe im szanować traktat.

Przypomnijmy sobie, co się działo w czasie rządów p. Mac Donalda? Z jakiemi wówczas fantastycznemi planami rewizji granic i traktatów wystąpili przedstawiciele demokracji niemieckiej, p. Breitscheid i inni!

Dziś p. Stresemann doskonale orjentuje się w sytuacji i zmienia taktykę. Nie wierzymy w szczerość jego oświadczeń, lecz uważamy, że są one wymownym wyrazem zmiany tonu i atmosfery politycznej od czasu upadku p. Mac Donalda.

P. Stresemann, który prowadził walkę w Zagłębiu Ruhry, dziś oświadcza, że jest zwolennikiem „porozumienia międzynarodowego". A jeszcze 19 października, dziesięć dni przed wyborami angielskiemi, p. Stresemann domagał się zniesienia niewygodnych mu warunków traktatu, stawiał warunki przyjęcia Niemiec do ligi, żądał ewakuacji Nadrenji i t. d. Coprawda jeszcze obecnie wsunął p. Stresemann do swej mowy zdanie, że Niemcy „muszą zająć należne im stanowisko w świecie", lecz jakże się zmienił sposób wyrażania tych żądań.

A teraz skierować pod adresem naszej lewicy takie pytanie: Co nam dały rządy socjalizmu i lewicy w Anglji? Czy wówczas nie byliśmy narażeni na poważne trudności? Era „prawdziwego pokoju", sojuszu „wszystkich demokracji", era wielkich haseł humanitarnych okazała się dla nas okresem wysoce niebezpiecznym.

Granice nasze były kwestjonowane, traktaty pokojowe zagrożone, a Niemcy rozzuchwalone. Dziś sytuacja zmieniła się dzięki porażce p. Mac Donalda i stronnictwa demokratyczno-socjalistycznego w Anglji. Czy więc warto było z naszego punktu widzenia reklamować z takim zapałem rządy p. Mac Donalda! Czy mogliśmy pokładać nadzieje i zaufanie w jego koncepcjach demokratyczno-humanitarnych, które prowadziły do rewizji granic?

Nasze sprawy wojskowe.

Sosnowiec, 24 listopada.

Przykre zgrzyty w roku 1920, kiedy amunicja tak nam potrzebna tkwiła w porcie gdańskim czy na stacjach kolejowych czeskich, nauczyły nas jednego, mianowicie konieczności zatroszczenia się o własne fabryki broni i amunicji, czyli o rozbudowę własnego przemysłu wojennego, bo tylko ta rozbudowa raz na zawsze nas uwolni od stanu obecnego, od skazania tylko na transport.

Głównym dotąd naszym dostawcą w tym zakresie była Francja, ale przemysł francuski w stosunkach z Polską popełniał ten sam błąd, co i w odniesieniu do Rosji w czasie i przed wojną światową: mianowicie utrudniał, a nawet wprost uniemożliwiał rozwój polskiego przemysłu wojennego.

Obecnie stosunki te dało się uzdrowić i doprowadzić do uzgodnienia poglądów w tej sprawie z rządem francuskim, który ułatwi porozumienie bezpośrednie z przemysłowcami. W każdym razie udało się w okresie tym uzyskać poważne ze strony Francji ustępstwa.

Po uregulowaniu zasadniczych tych spraw załatwiono również za pobytu we Francji min. wojny, Sikorskiego, szereg spraw szczegółowych. Tak np. uregulowano sprawy rozbudowy lotnictwa i marynarki.

Sprawę rozwoju lotnictwa potraktowano w ten sposób, że pomyślano nietylko o lotnictwie wojskowem lecz i cywilnem. Przy szczegółowem jej omawianiu okazało się jednak, iż przemysł francuski nie był w stanie w tym względzie odpowiedzieć naszym potrzebom, nie mógł mianowicie podołać zamówieniom.

Stan ten oczywiście, był przedmiotem rozważań; rząd francuski przyczynił się bardzo poważnie nietylko do ułatwienia i przyśpieszenia zamówień, lecz jednocześnie i do znacznego obniżenia cen, dzięki czemu za dostawy dla Polski z dziedziny lotnictwa będą liczone ceny miejscowe. Pierwsze aeroplany już do Polski przybyły, przybyła również część tego materjału, który nam przypada z tytułu realizacji pożyczek naszych we Francji.

W zakresie marynarki państwo nasze musiało w pierwszym rzędzie pomyśleć o zabezpieczeniu transportów, a więc o ochronie wyładowania amunicji. Skoro wyładowywanie w porcie gdańskim, z powodu oporu senatu, jest niemożliwe, trzeba było pomyśleć o wzniesieniu portu w Gdyni, przystosowaniu go nietylko do odbioru tego rodzaju ładunków, ale jednocześnie, pewnem wzmocnieniu go od lądu i daniu ochrony, która dziś po pamiętnej demonstracji floty sowieckiej, jest zupełnie zrozumiała i konieczna.

Na tym tle rozwinęła się u nas myśl o realizowaniu programu marynarki. Program ten zresztą nie jest nowy, datuje się bowiem z kwietnia, a dotyczy głównie budowy łodzi podwodnych, bo na nie właśnie program ten przechodzi.

Jednym z momentów, które bardzo silnie wstrząsają opinją publiczną w Polsce, są katastrofy lotnicze. Trzeba jednak wiedzieć, iż katastrofy bywają dwojakiego rodzaju: jedne wynikają z błędów materjału istruktorskiego, zbytniej jego brawury i t. p. inne znów z wadliwości technicznych.

Wogóle katastrofy lotnicze zdarzają się wszędzie. Ponieważ jednak u nas zdarzają się one prawie wyłącznie na aeroplanach, montowanych w fabryce Plage i Laśkiewicz, więc powstała konieczność bardzo daleko idących zarządzeń represyjnych.

A więc zmniejszono fabryce do jednej piątej kontygent dostarczanych aeroplanów, wyznaczając jednocześnie wysokie kary za katastrofy, które się zdarzą na aparatach tej firmy, jeśli śledztwo wykaże, że powodem katastrofy były błędy techniczne czyli zły materjał. Pozatem jeszcze wskutek ostatniej katastrofy, w której zginęli dwaj lotnicy, fabryka „Plage i Laśkiewicz" musiała wydalić trzech dyrektorów technicznych.

J. Wapniarski.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Dzienniki sowieckie donoszą, że w Odessie wykryto ochronkę polską, prowadzoną przez księży miejscowych. Ochronka ta była jakoby utrzymywana ze środków pozostawionych przez carat oraz z subsydjów rzekomo nadsyłanych z Polski.

— Austrjacki minister spraw zagranicznych oświadczył kilkakrotnie, ostatnio w polsko-austrjackiej izbie handlowej w Wiedniu, że jest zwolennikiem polsko-austrjackiego zbliżenia na polu politycznem, a w szczególności handlowem. P. Mattaja sądzi, że Polska będzie uważała jego powrót do działalności w rządzie za dalszy krok ku polsko-austrjackiemu zbliżeniu.

— Między Rumunją a Jugosławją doszło do ukończenia wstępnych rokowań w sprawie zawarcia układu obronnego. Rokowania te mają być ukończone jeszcze w roku bieżącym. Układ obronny między Rumunją a Jugosławją uwzględnia zatarg rosyjsko-rumuński, oraz zatarg z Bułgarją.

— Aresztowano w Kairze jeszcze jednego osobnika, podejrzanego o udział w zamachu.

W Aleksandrji rozpoczęły się ponownie antybrytyjskie manifestacje studentów. Po mieście krążą patrole wojskowe. Nad miastem unoszą się aeroplany.

— W Anatolji odczuto silne trzęsienie ziemi. W Uszaku zawaliła się stacja kolejowa; miasto również poniosło znaczne szkody. W innych miastach są tylko drobne uszkodzenia.

— Według wiadomości, otrzymanych przez „Daily Mail“ ma być niezwłocznie zawarte zawieszenie broni między wojskami hiszpańskiemi a oddziałami Abdel Krima.

Oficjalne gratulacje rządu szwedzkiego dla Wł. Reymonta

Sztokholm, 24 listop.

Z powodu niemożności przyjazdu obu tegorocznych laureatów Nobla do Sztokholmu, uroczystość wręczenie nagród nie odbędzie się. Na posiedzenie komitetu Nobla przybył poseł Wysocki i w imieniu Reymonta złożył na ręce prezesa prof. Schuecka podziękowanie za przyznanie nagrody. Odpowiadając na przemówienie posła Wysockiego, prof. Schueck wyraził zadowolenie w imieniu akadamji, iż nagroda przypadła autorowi „Chłopów“. Na ręce posła Wysockiego złożyli ponad to gratulacje: premjer, minister spraw zagranicznych, arcybiskup Soederblom i szereg innych wybitnych osobistości.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej ukraińsko-żydowskiej.

Warszawa, 24 listopada.

Wł[...]e bezpieczeństwa w województwie lwowskiem i wołyńskiem oddały do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Równem szereg osób, aresztowanych w ostatnich dniach, a oskarżonych o działalność szpiegowska na rzecz Rosji sowieckiej. Aresztowania te, utrzymywane dotychczas w ścisłej tajemnicy, ułatwiły istnienie na naszym terenie w Małopolsce wschodniej oraz na Wołyniu wielkiej organizacji szpiegowskiej. Olbrzymia sieć szpiegowska, oparta była wyłącznie o element żydowsko-ruśiński, pod kierownictwem razwiedupra z Charkowa i g. p. u. z Żytomierza.

Wykryta obecnie bolszewicka afera rzuca bardzo ciekawe światło ne równoczesnie prowadzoną akcję dywersyjną na kresach.

A więc dywersia i szpiegostwo, mające podkopać fundamenty państwa polskiego, spoczywały w rękach oficjalnych reprezentantów rządu sowieckiego w Charkowie i Żytomierzu — i to właśnie w tym okresie, gdy tow. Balicki, prezes charkowskiego wszechukraińskiego urzędu politycznego, prowadził w całej prasie sowieckiej ostrą kampanję przeciw polskiej dyplomacji, oskarżając ją o uprawianie szpiegostwa na terenie sowieckim na rzecz Polski. Obecnie dopiero uwypukla się dobitnie, że ataki prasowe i kompromitowanie Polski przed zagranicą miały być tylko pokrywką dla zabezpieczenia zbrodniczej akcji rządu sowieckiego, prowadzonej przeciw Rzeczypospospolitej Polskiej.

Kres jednak machinacjom tym położyła policja polityczna, która, wpadłszy na trop żydowsko-ukraińskiej szajki szpiegowskiej, wreszcie rozbiła ią doszczętnie. Macki roboty szpiegowskiej znajdowały się we Lwowie, Przemyślu Równem i w szeregu miejscowości pogranicznych na Wołyniu, jak: Korcu, Ostrogu i we wszystkich przejściach granicznych. Na czele tej bandy stał niejaki Josek Pillo, stałe przebywający we Lwowie, który zdobywał przy pomocy licznych wspólników nietylko tajne dokumenty wojskowe i państwowe, lecz wydawał zasadnicze dyrektywy organizatorom band dywersyjnych na kresach. Pomocnikami Pillo byli Szejlik Krzysiuk, Majer Gochman, Szmul Gochman, Aron Koperman, Moszek Winkerman, z zawodu dorożkarz, i Róża Peczenik, lat 22, córka rabina w Równem, oraz trzej rusini wołyńscy: Anton Krawczuk, Stefan Fedorczyn i Jurko Fedorczyk, członkowie ukraińskiej „proświty“ w Małopolsce wschodniej.

Pierwszy z nich, Szejlik Krzysiuk, pełnił funkcję kurjera tej szajki szpiegowskiej, a dorożkarz, t. zw. „Moszek“ z Równego, przewoził przez granicę szpiegów i dywersantów oraz zdobywane materjały i dokumenty tajne.

Córka rabina, Róża Peczenik, udzielała przyjezdnym i wyjeżdżającym szpiegom i kierownikom band dywersyjnych noclegów. Po zatem wszyscy żydzi byli t. zw. firmowymi „kupcami“ pogranicznymi.

Banda ta pracowała na naszym terenie już w końcu 1922 r., tworząc w różnych miejscowościach specjalne szajki szpiegowskie. Josek Pillo otrzymywał na tę działalność olbrzymie fundusze w dolarach, wypłacanych co miesiąc na ręce „kurjera“ w Żytomierzu. Instrukcje roboty szpiegowskiej i plan dywersji wydawał sam Balicki, przewodniczący wszechukraińskiego urzędu politycznego w Charkowie, członek rządu sowieckiego.

Obecnie wszyscy aresztowani znajdują się już w dyspozycji prokuratora sądu okręgowego w Równem. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Teilchowski. Aresztowani oskarżeni są z § 111.

Bliższe szczegóły tej afery, przepełnionej kompromitującemi danemi, rozjaśnione będą dopiero na procesie, jaki odbędzie się zapewne w niedługim czasie w Równem, obecnie zaś — ze zrozumiałych względów na tajemnicę śledztwa oraz sam charakter sprawy — muszą być przemilczane.

Paderewski — doktorem filozofji honoris causa.

Poznań, 24 listopada.

W sali uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczysta promocja Paderewskiego na doktora filozofji honoris causa.

W bogato w zieleń i kwiaty ozdobionej sali zajęli miejsca primas Dalbor, ks. biskup Łukomski, prezydent miasta Ratajski, wojewoda Bniński, dowódca korpusu Raszewski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci stowarzyszeń naukowych, literackich i artystycznych, rada miejska, stowarzyszenia i tłumy publiczności oraz liczny zastęp młodzieży akademickiej.

Na podjum zajął miejsce senat akademicki z rektorem Dobrzyckim i gronem profesorów. Za nimi korporacje studenckie.

Uroczystość zagaił rektor **Dobrzycki**, witając gościa oraz podnosząc motywy, które skłoniły uniwersytet do nadania Paderewskiemu tytułu doktora. Następnie odczytany został akt promocyjny poczem przemówił profesor muzykologji Kamiński. Prof. Dębiński skreślił działalność Paderewskiego na polu politycznym, wreszcie dr. Sajdak odczytał akt promocyjny, poczem nastąpiło wręczenie dyplomu oraz kwiatów od grona pań, wśród hucznych okrzyków. Następnie przemawiał Paderewski.

Po południu odbył się przed Bazarem manifestacyjny pochód organizacji powstańczych wojackich, sokolstwa, harcerzy oraz innych społecznych organizacji.

O godzinie 5-ej po poł. nastąpiło wręczenie Paderewskiemu odznak powstańca oraz dekretu. Imieniem związku powstańców przemawiał gen. Dowbor-Muśnicki oraz sekretarz Rybka, przedstawiciele koła powstańców im. Paderewskiego, sokołów, harcerzy, oraz p. Callier imieniem związku powstańców 1863 r.

Paderewski w słowach pełnych serdeczności odpowiedział, wyróżniając powstańców — 63 roku.

Wieczorem Paderewski był obecny na przedstawieniu „Marji“ Opieńskiego, w **teatrze wielkim**.

Kronika.

Kalendarzyk.

25 Wtorek	Dziś Katarzyny p.
	Jutro Konrada.
	Wsch. słońca 6.57
	Zach. „ 3.44

Pogoda na dziś. Naogół pogoda mglista, miejscami przejściowe wypogodzenie się, spadek temperatury, słabe wiatry południowo-zachodnie.

Od redakcji. Do dzisiejszego numeru wszyscy nasi prenumeratorzy i czytelnicy otrzymają dodatek „Ilustracja Iskry“ którego, wobec uszkodzenia w ostatniej chwili kliszy, nie mogliśmy dołączyć do numeru sobotniego.

SKAZANIEC.

ROMANS.

11

Ona nie rozgniewała się za to, ani było to dla niej niespodzianką. Uśmiechnęła się tylko i zbliżywszy się na palcach z cicha, złożyła pocałunek na siwej głowie ojca. I prawdziwie, nie przesadzamy twierdząc, że wydała się w tej chwili jakiemś nieziemskiem zjawiskiem.

Wyobraźmy sobie bowiem tę wiotką postać w białej sukience muszlinowej o niewinnej twarzyczce i niebieskich oczach, pochylającą się nad uśpionym starcem...

Wyszła cichuteńko i udała się do swego pokoju, a jak się to nie raz zdarza, choć przed chwilą śpiąca i znużona, znalazłszy się w swoim pokoju uczuła się rzeźwą. Usiadła więc i zaczęła pisać listy, i napisała aż trzy do serdecznych swoich przyjaciółek, malując im jaskrawemi farbami narzeczonego swego i życząc im również, ażeby znalazły rychło narzeczonych. Oczywiście te listy kończyły się opisaniem najnowszych kapeluszy i wielu innemi drobnostkami, któreby można zaliczyć do rzędu plotek, gdyby nie były podawane w myśli najniewinniejszej.

Zajęta pisaniem, przesiedziała tak aż do godz ny pierwszej w nocy. Seaton zaś czuwający także nie spuszczał oka z jej cieniu i ubóstwiał ją w duszy.

Przygotowawszy listy, zbliżyła się do okna i otworzyła je, podniósłszy błękitne oczy na szafiry nieba wyiskrzonego gwiazdami. Pogrążonego w niemym zachwycie wielbiciela można zdaje się usprawiedliwić, że poczytywał ją za istotę niebiańską, której dusza rwała się z tego padołu ku gwiazdom.

Około drugiej rzuciła się miss Helena na łóżko, ale nie zmrużyła oka, patrzała na mrugające spokojnie gwiazdy i dumała.

Nagle myśli jej błąkające się gdzieś po niebie, sprowadził na ziemię tajemniczy szelest jakiś i rzuciła mimowoli okiem na drzewo, którego gałęzie sięgały prawie okna. Gałęzie poruszały się gwałtownie, mimo że w powietrzu panowała cisza, nie poruszał więc niemi wiatr; zjawisko to wydało się zapatrzonej czemś osobliwszem, nienaturalnem.

Nie ochłonęła jeszcze z podziwienia a może i przerażenia, gdy nagle z gęstych gałęzi wynurzyła się wyraźnie ręka a następnie cała postać człowieka, wspinającego się na drzewo.

Helena usiadła na łóżku, wodząc do koła przerażonym wzrokiem i nie mogąc wydobyć z siebie głosu. Tuż pod oknem jej pokoju znajdował się daszek nad bramą w parkanie, i na ten to daszek wskoczył ów człowiek, który przed chwilą wspiął się był na drzewo. Najwyższa groza wreszcie wydarła okrzyk stłumiony z piersi Heleny. Jednocześnie prawie rozległ się wystrzał z pistoletu i człowiek stojący na daszku zachwiał się i runął na ziemię. Nie koniec jednak na tem, bo teraz dopiero huknęło jeszcze kilka strzałów i dał się słyszeć zgiełk walki ręcznej, wrzawa jakaś głucha. Helena wyskoczyła z łóżka i wybiegła ze swego pokoju, wpadłszy do izby panny swojej, Sary Wilson. Cały dom był w jednej chwili na nogach, **służba** rozbiegła się na wszystkie strony czyniąc hałas i zamieszanie.

Jenerał Rolletson, wyrozumiawszy Sarę Wilson, pobudził resztę służby a między innemi i starego jednego żołnierza, weterana. Przetrzęśli najprzód i obejrzeli cały dom, ale nie odkryli nigdzie śladów wtargnięcia przemocą; uzbrojeni więc w sztucce i pistolety wyszli nakoniec do ogrodu.

Nieopodal od bramy nakrytej daszkiem, znaleźli człowieka na wznak powalonego.

Pochwycili go, ku wielkiemu jednak zdziwieniu, poznali w leżącym bez znaku życia, Seatona.

W pierwszej chwili widok ten przeraził jenerała Rolletson, potem zdawało się, jakby ubolewał nad nieszczęśliwym, po krótkiej wszelako chwili namysłu odezwał się surowo:

— Wnieście tego łotra do domu a potem biegajcie mi sprowadzić policjanta!

Wniesiono Seatona do obszernej sieni i złożono go na kamiennej posadzce.

Cała służba zbiła się w kupkę zaciekawiona około martwego na poły, a kobiety zaczęły wyjeżdżać z rozmaitemi domysłami. Ale jenerał Rolletson, kazał babom milczeć odprawiając je do stu djabłów! Kazał następnie przynieść wody i skropić omdlałego, dodawszy:

— A teraz cicho i usuńcie mi się z oczu, niech go wypytam.

I stanął z rękami skrzyżowanemi nad pogrążonym ciągle jakby w śnie letargicznym. Nikt już nie śmiał odzywać się i głuche milczenie przerywał tylko płacz Sary Wilson i drugiej służącej, która płakała właściwie dla tego tylko, że przyjaciółka jej łzy roniła.

Po chwili zaczął Seaton przychodzić do siebie i dawać znaki życia. Westchnął ciężko i wybełkotał coś głosem niezrozumiałym, płaczliwym. Jenerał Rolletson nie uczuwał dlań jednak litości, czekał niecierpliwiąc się, żeby omdlały odzyskał zupełną przytomność i żeby go wezwać do surowej odpowiedzialności, wprzód jednak wybadać.

Jenerał czekał jednak za długo i zamiast zadać pytanie, musiał dawać odpowiedź.

Najtrudniej może człowiekowi przychodzącemu do przytomności, zdać sobie sprawę z tego co widzi, co mu pierwsze w oczy wpadnie. Otóż i Seaton, spostrzegłszy przed sobą jenerała, wyciągnął doń ręce i spytał słabym głosem w obecności jedenastu świadków:

(d. c. n.)

Premja 40.000 dolarów. Minister skarbu zarządził, aby w dniu 1 stycznia 1925 r. przy losowaniu premji 5 proc. wylosowana była dodatkowo premja 40 000 dolarów, kt. ra podczas ostatniego losowania przypadła niesprzedanej obligacji serji A premjowej pożyczki dolarowej.

Cena obligacji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej oznaczona na 5 dolarów, wtedy, gdy od dnia 2 października do dnia 24 listopada obowiązywała cena 4 dol. 75 cent.

Kredyty amerykańskie. Skończyły się układy między amerykańską firmą budowlaną „Ulen et Co." a związkiem miast polskich co do zawarcia umowy finansowej, dotyczącej wykonania przez tę firmę inwestycji budowlanych w miastach polskich. Warunki umowy technicznej ustalono przed kilku dniami. Pozostaje wygotowanie umów z poszczególnemi miastami, które wymagać będą zatwierdzenia odpowiednich rad miejskich i władzy nadzorczej, poczem roboty byłyby niezwłocznie podjęte. Lublin i Radom otrzymać mają w ten sposób rzeźnię, hale targowe, wodociągi i kanalizację. Częstochowa—kanalizację i wodociągi. Należne firmie za budowę sumy byłyby spłacone w ciągu 20 lat, licząc po 8 proc. rocznie. Roboty mają być wykonane przez siły miejscowe pod kierownictwem przedstawicieli firmy.

Prowadzący rokowania prezydenci miast: Lublina — p. Szczepański i Częstochowy— p. Marczewski, oraz dyrektor związku miast, p. Grotowski, przyjęci byli w związku z tem przez p. prezydenta ministrów Grabskiego, któremu zdali sprawę z dotychczasowego przebiegu pertraktacji. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie delegacji, p. prezydent ministrów Grabski oświadczył, iż rozpoczęcie tych robót uważa za zarówno ważne dla miast, jak i dla całego państwa, ze względu na stosunki gospodarcze.

Poczta a mieszkańcy Sosnowca. Na 150 tysięcy mieszkańców mamy w Sosnowcu jedną, centralną pocztę. Większe zakłady przemysłowe, kopalnie, urzędy nie odczuwają tak bardzo tej centralizacji, gdyż woźni spełniają posługi pocztowe i sprawa załatwiona. Ale poza temi istnieje cały dział kupiectwa, rzemiosła, osób prywatnych, które, chcąc wrzucić list, albo nadać posyłkę, muszą poświęcić dużo czasu i odbyć długą drogę, aby się dostać na pocztę. Codziennie widzi się na poczcie całe ogonki ludzi przy okienkach. Takie stosunki, w takim ośrodku handlowym, jak Sosnowiec, są niemożliwe.

Są dzielnice w kraju i są miasta od Sosnowca trzy razy mniejsze, które obok głównej poczty mają po dwie filje i całą sieć skrzynek pocztowych, rozrzuconych po różnych punktach miasta. Cel takiego rozkładu urzędów pocztowych i gęstej sieci skrzynek na listy, to wygoda dla społeczeństwa, to szybkość obsługi. W tak rozległem mieście na każdej ulicy powinna być skrzynka pocztowa, a urzędy pocztowe powinny być na Pogoni, w Sielcu, w Modrzejowie. We wszystkich dziedzinach naszego życia system oszczędnościowy najbardziej bije byłą Kongresówkę. Zaborcy nie zostawili nam nic. Brak budynków rządowych, brak szkół państwowych, brak wszelkich ułogodnień pocztowych.

Dlatego należałoby się starać, aby Kongresówkę przedewszystkiem zadowolić i powoli zbliżyć się do innych dzielnic.

Miejscowe władze pocztowe powinny wystąpić z energicznem żądaniem zaspokojenia potrzeb ludności Sosnowca.

Konferencje rodzicielskie. W niektórych szkołach wprowadzono konferencje rodzicielskie, połączone z wykładami z zakresu wychowania młodzieży i prowadzenia jej w okresie szkolnym, a szczególnie w okresie przejściowym życia.

Wykłady takie spotkały się z ogromnem uznaniem rodziców.

Interesowani dowiadują się na podstawie badań nauczycieli wiele ciekawych rzeczy, zwracają uwagę na sprawy, obok których nieświadomi przechodzili, nie zwracając uwagi na sprawę rozwoju psychiki dziecka.

Jest rzeczą pożądana, aby świat pedagogiczny masowo zabrał się do uświadomienia rodziców. W ten sposób zacieśni się związek między rodziną a szkołą.

Cenne wskazówki dla nauczycieli z zakresu psychologji wychowawczej dziecka znajdują się w wielkiej hygienie Kopczyńskiego, w dziele Bineta „Nowoczesne pojęcie o dziecku"; dużo w tej materji pisze Payot, Sulli, Szycówna, Hamczyk, Dawid, Joteykowa i inni.

Zaznajomienie rodziców z psychologją eksperymentalną, z nauką pedologji, z psychologją leczniczą, z chorobami psychicznemi, nadto wyjaśnienie o prawach dziedziczności — przymiosłoby społeczeństwu wielkie korzyści. Nauczyciel i szkoła, ogarnąwszy swą pracą wychowawczą nietylko dzieci, ale i rodziców, przyczynią się w krótkim czasie do podniesienia ogólnego poziomu wychowawczego całego społeczeństwa. Leży to w interesie samej szkoły polskiej.

Wydawanie fantów loterji akademickiej nieodebranych w niedzielę ub. odbędzie się w środę t. j. jutro od godziny 5 do 7 wieczorem w sali „Trocadero".

Jest to już ostatni termin, poczem wszystkie nieodebrane fanty przejdą na rzecz tygodnia akademickiego.

Samopomoc szkolna. Dowiadujemy się, że w jednej ze szkół tutejszych wprowadzono nadobowiązkowo naukę wypychania ptaków, zwierząt i preparowania szkieletów. W tym celu sprowadzono fachowego instruktora, mającego praktykę we Francji i w Petersburgu.

Przez taką samopomoc może każda szkoła przyjść łatwo do stworzenia zasobnego gabinetu biologicznego. Wiemy, że u nas, w Zagłębiu, gabinety biologiczne są bardzo skromne.

Przytaczając powyższy przykład, możemy tylko zachęcić do podobnych przedsięwzięć inne szkoły Zagłębia.

Fachowiec ten pobiera 10 zł. za godzinę; sam przynosi okazy i potrzebne chemikalja i wyucza tej sztuki, która u nas jest zupełnie nierozwinięta.

Nowości wydawnicze KSIĘGARNI M. ARCTA.

Domaniewski Janusz. **Podręcznik zoologji.** Wydanie 2-gie powiększone, z 870 rycinami. Str. VIII+744. Cena zł. 20.

Pierwszy w literaturze naszej oryginalny podręcznik zoologji dla szkół wyższych, zawierający całokształt zoologji systematycznej, przedstawia się bardzo okazale. Wielka księga o 750 stronicach i 870 rycinach, wydana starannie, na dobrym papierze, nie ustępuje w niczem podobnym wydawnictwom zagranicznym.

Wielkiej, zaiste, pracy dokonał autor tej książki, przerabiając ją z wydania I-go, przeznaczonego dla wyższych klas gimnazjalnych, na wydanie obecne, przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i słuchaczy szkół wyższych — objętość podręcznika zwiększyła się niemal dwukrotnie, a treść cała gruntownie na nowo przerobiona. Jest to więc naprawdę nowy podręcznik, wymagający ponownego przestudjowania i ocenienia przez powołanych do tego przyrodników. Jednakże już przy pobieżnem przejrzeniu książki, stwierdzić możemy jej bezwzględną wartość naukową, pedagogiczną, podkreślić więc musimy wielką przysługę, oddaną szkolnictwu wyższemu przez autora i wydawcę przez wydanie w dzisiejszych trudnych warunkach tak poważnego dzieła.

Łaganowski St. **Geografja gospodarcza ze szczególnem uwzględnieniem Polski.** Podręcznik dla szkół kupieckich i handlowych oraz kursów uzupełniających. Z rys. Str. 64. Cena zł. 1.20.

Głównym celem tego podręcznika jest zapoznanie uczących się ze stosunkami gospodarczemi naszego kraju. Dla prawidłowej oceny tych stosunków autor przedstawia je na tle stosunków wszechświatowych, a więc w porównaniu z innemi krajami, biorąc pod uwagę Polskę w dzisiejszych jej granicach, co jest słuszne, albowiem życie gospodarcze jest w ścisłej zależności od polityki ekonomicznej każdego państwa i w każdej jednostce politycznej, to jest w każdem państwie, kształtuje się odmiennie.

Podręcznik dzieli się na trzy zasadnicze części, obejmujące: 1) Zależność życia gospodarczego od warunków geograficznych; 2) Trzy główne dziedziny życia gospodarczego (komunikacja, handel, produkcja); 3) Wnioski ogólne Treść zaopatrzona jest w pytania i zadania, stanowiące integralną całość z tekstem podręcznika, bo wiele kwestji pominiętych w tekście znalazło miejsce właśnie w tych pytaniach, aby pobudzić uczenia do myślenia.

Autor uwzględnia dane statystyczne według najnowszych wydawnictw urzędowych. uzupełniając treść wykresami i rysunkami graficznemi.

Niewątpliwie szkoły, dla których podręcznik ten jest przeznaczony, znajdą w nim tak bardzo potrzebny materjał wykładowy.

Łaganowski St. **Obszary podbiegunowe.** Lasy strefy gorącej i umiarkowanej. Z 29 rys. Str. 68. Cena zł. 1.20.

Treść tej książki składa się z kilkunastu artykułów geograficznych, wyjętych z większej całości p. t. „Ziemia w opisach i obrazach", które wydane zostały oddzielnie ze względu na wielkie zainteresowanie w ostatnich czasach wyprawami naukowemi do krain Antarktycznych.

Popularnie napisana, opatrzona pięknemi rycinami, książeczka ta odda każdemu czytelnikowi pewną korzyść i służyć może jako lektura uzupełniająca przy nauce geografji w szkołach średnich.

Sumiński St. M. dr. **Podręcznik biologji.** Wyd. 2, ze 126 rys. Str. 180. Cena zł. 4.

Podręcznik dr. Sumińskiego, ukazujący się w krótkim czasie w 2-giem wydaniu, opracowany został specjalnie w zakresie szkoły średniej, gdzie przedmiot ten jest wykładany w klasie VII lub VIII. Odczuwana była potrzeba książki, któraby odpowiadałaby zakresem i poziomem ustalonemu dotychczas programowi, książka omawiana w zupełności ten brak wypełnia.

Dzieje biologji i rozwój tej nauki mają niesłychane znaczenie dla uczących się przyrody, dla pragnących zgłębić jej tajemnice, które poczynają wszelkie istnienie. Wiedza ta powinna być dostępna dla wszystkich jednakże brak książki popularnej odgrodził od niej polskich czytelników. Książka Sumińskiego i tutaj wypełnia lukę, każdy bowiem, mający jakie takie wiadomości przyrodnicze, może z niej odnieść niejedną korzyść i znajdzie w niej wszystko od powstania życia na ziemi do ewolucjonizmu i dziedziczności. Mamy w niej również historję biologji i wykaz uczonych polskich, którzy specjalne zasługi w rozwoju tej wiedzy położyli, co dla nauki polskiej nie może być bez znaczenia. Książka wydana starannie, z mnóstwem ilustracji, godną jest jak najszerszego rozpowszechnienia.

Teatrzyk dla dzieci i młodzieży nr. 10. OrOt. Cztery komedyjki: Jaś i Małgosia — Żabi król — Róża z zaczarowanego ogrodu — Czerwony kapturek. Cena 70 gr.

Nr 33 Porazińska J. Zaśnij, oczko! Bajka uscenizowana. Cena 70 gr.

Nr. 34. Gerson-Dąbrowska M. Legenda o królowej Kindze — Leszek Biały. Obrazy historyczne Cena 65 gr.

W nowej bibljoteczce teatralnej Arcta wyszły ponownie bajeczki [illegible] nowe komedyjki Porazińskiej i Gerson-Dąbrowskiej.

„Zaśnij, oczko!" Porazińskiej, to bajka o macosze, dwóch siostrach i pasierbicy, coś w rodzaju „Kopciuszka", przeniesionego na tło polskiej wsi. Lekki i potoczysty wiersz autorki i jej zawsze szczery humor uczyniły z tej bajeczki doskonałą komedyjkę.

„Legenda o królowej Kindze" i „Leszek Biały", to uscenizowane obrazki historyczne, ilustrowane i objaśnione przez autorkę, co znacznie ułatwia przygotowanie kostjumów i wystawienie w teatrzykach amatorskich. Komedyjki z naszej historji są bardzo cennym materjałem pedagogicznym, powinny więc być polecane dzieciom i młodzieży przez rodziców i wychowawców.

Zajmujące czytanki nr. 388. Marja Juszkiewiczowa. **Bajki japońskie.** Str. 32, z rycinami. Cena 60 gr.

Bajki egzotyczne, tak odmienne od bajek naszych, opowiada dzieciom naszym autorka, która wychowała się w państwie Wschodzącego Słońca. Dziwny urok mają te opowiadania O czarodziejskim imbryku, O karzełkach i zazdrosnym sąsiedzie, Słońce czy szczur, O odważnym zajączku. O chłopcu z Urasima lub bajka O meduzie, żyjącej w Wielkim oceanie. Czytając te bajeczki, odnosi się wrażenie, że pisane były przez japonkę, tak bardzo autorka potrafiła wczuć się w wierzenia i duszę japońskiego ludu.

Swiadectwa przemysłowe. Stosownie do zarządzenia władz skarbowych, za świadectwa przemysłowe na rok 1925 przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, na podstawie wystawionych deklaracji, muszą płacić gotówką w kasie skarbowej w Sosnowcu i wykluczone jest wpłacanie kwot pieniężnych, przeznaczonych na świadectwa przemysłowe, za pośrednictwem pocztowej kasy oszczędności, jakoteż filji banku polskiego.

Choroby zakaźne w powiecie będzińskim W okresie pierwszej połowy listopada zachorowało na tyfus brzuszny osób 28, zmarło 2; na tyfus plamisty 1, na płonicę 9, zmarło 1, na błonicę zachorowało 6 osób, na różę 1, na gruźlicę zach. 2, zmarło 12, na ospę zach. [illegible] i na inne niewymienione choroby 1. Odkażono w tymże okresie mieszkań 29.

Pierwszy zjazd polski naukowej organicji. Zarząd koła sosnowieckiego naukowej organizacji pracy przy stow. techników w Sosnowcu nadesłał nam komunikat następujący: „Staraniem kół inżynierów organizacji w Polsce odbędzie się w dniu 6, 7 i 8 grudnia r. b. w stowarzyszeniu techników w Warszawie, pierwszy zjazd polski, dotyczący naukowej organizacji pracy.

Wobec palącej potrzeby podniesienia sprawności naszej wytwórczości i wydajności pracy, zjazd będzie miał wielkie znaczenie, gdyż obrady jego obejmą najważniejsze zagadnienia naszego życia gospodarczego.

Informacji udziela zarząd koła inżynierów organizacji, (kancelarja stowarzyszenia techników, Czackiego 3/5 w Warszawie.)

Z oświetlenie pociągu. Pociąg, wychodzący z Sosnowca o godz. 5.30 wiecz. zamiast gazowego oświetlenia posiada świece, skutkiem czego większość wagonów tonie w ciemnościach.

Jak twierdzi obsługa pociągu, w Częstochowie, gdzie powinno się pociąg gazować, stale brak jest gazu, Katowice zaś nie chcą obsługiwać drugiej dyrekcji.

Z powyższego widać, iż w Częstochowie panują pewne nieporządki, dzięki czemu podróżni muszą jeździć po ciemku.

Z przemysłu. Podana przez naszego korespondenta olkuskiego wiadomość o zakończeniu zatargu między robotnikami a zarządem fabryki wyrobów gumowych i emaljowanych w Wolbromiu jest o tyle nieścisłą, że umowa między zarządem wspomnianej fabryki, a przedstawicielami robotników podpisana została w dn. 19 b. m. w inspektoracie pracy w Sosnowcu na 3-ej z kolei konferencji.

Z zebrania parafjalnego. W ubiegłą niedzielę odbyło się w magistracie będzińskim niezwykle tłumne, gdyż liczące około 200 osób, zebranie parafjalne, pod przewodnictwem prezesa dozoru kościelnego, p. Ryppa.

Zdając relację z działalności dozoru kościelnego, p. prezydent specjalnie zaznaczył ofiarność parafjan, oraz zabiegi i starania ks. dziekana Zimniaka, dzięki czemu uratowano od ruiny szereg budynków parafjalnych.

Złożono także publiczne podziękowanie przedsiębiorcy budowlanemu, p. S. Szperlingowi, oraz inżynierowi miejskiemu, p. Kamińskiemu, za bezinteresowną pomoc i wykonanie różnych robót parafjalnych.

Budżet za rok bieżący, jako wykonany, przyjęto bez dyskusji, natomiast przy budżecie na r. 1925 rozwinęły się długie debaty.

Po szeregu wyjaśnień, uchwalono, aby w roku następnym uskutecznić roboty zewnętrzne przy kościele parafjalnym oraz przy kościółku na cmentarzu, polegające na otynkowaniu, doprowadzeniu wieży do porządku, oraz innych niezbędnych reperacji.

Przewidziana na ten cel suma 15 tys. zł. nie jest miarodajna z braku kosztorysu na wspomniane roboty, to też podatek parafjalny ustanowiony będzie po otrzymaniu przez dozór kościelny szczegółowych danych, dotyczących wydatków na wspomniany cel.

Z kolei załatwiono drugą ważną sprawę, mianowicie kwestję bezpańskiego placu przy ul. Sączewskiej.

Ogólne zebranie upoważniło dozór kościelny do zajęcia się wspomnianym placem i dysponowania tymże, jednakże bez prawa sprzedaży.

Co stanie się z tym terenem, wyjaśni się na pierwszem zebraniu dozoru kościelnego.

Pokładne, czyli opłaty za miejsca na cmentarzu, podwyższono o 75 proc. na obydwu cmentarzach, z wyjątkiem grobów zwyczajnych na nowym cmentarzu, gdzie pozostawiono dotychczasową opłatę, w wysokości 5 zł. za metr kwadratowy.

Na zakończenie dokonano wyborów nowego dozoru kościelnego i przez aklamację powołano pp. Kulę, H. Trennera i A. Widerę.

Prócz osób powyższych, do dozoru wchodzą z urzędu: prezydent miasta, p. Rypp i ks. dziekan Zimniak.

W sprawie placów. Jak wiadomo miasta Zagłębia nie posiadają zupełnie placów, co w wielu wypadkach uniemożliwia przy[illegible]enie do budowy gmachów użyteczności publicznej. W Dąbrowie np. jest sporo terenów rządowych, dzierżawionych przez osoby prywatne. Ponieważ prace te leżą bezużytecznie, miasto zaś nie może rozpocząć budowy najpotrzebniejszych gmachów, wystąpiono do władz o uzyskanie potrzebnych terenów. Sprawa długi czas wędrowała po różnych urzędach i, jak nam donoszą obecnie z Warszawy, miasto ma otrzymać 3 tereny w śródmieściu z warunkiem rozpoczęcia w ciągu roku na terenach tych tych budowy potrzebnych gmachów.

Tym sposobem zniknie jedna z większych bolączek, paraliżujących gospodarkę miejską.

Sprawa materjałów wybuchowych. Pomimo różnego rodzaju kontroli na kopalniach, oraz zaprowadzenia obostrzeń przy wydawaniu materjałów wybuchowych, wynoszenie materjałów trwa w dalszym ciągu. Głównemi odbiorcami są małe odkrywki, nie posiadające prawa na otrzymywanie tych materjałów z kopalni dużych, lub nabywania ich bezpośrednio z fabryk.

Ponieważ wchodzą tu w grę względy bezpieczeństwa, należałoby roztoczyć nad odkrywkami temi ściślejszy nadzór i uniemożliwić im posługiwanie się tego rodzaju materjałami.

Także reklama. Do magistratu będzińskiego wpłynęła ze sfer nauczycielskich skarga na księgarnię Zmigroda, znajdującą się przy ul. Kołłątaja, gdzie dzieciom szkół powszechnych, nabywającym książki lub artykuły szkolne, dodaje się bezpłatnie broszurki o treści kryminalno - erotycznej.

Sprawa szpitala W Dąbrowie bawiła komisja wojewódzka, celem zapoznania się na miejscu ze sprawą szpitala miejskiego.

Po obejrzeniu gmachu szpitalnego i wysłuchaniu opinji magistratu, komisja powzięła podobno przekonanie, iż miasto rzeczywiście niema gdzie przenieść szpitala, wobec czego trzeba będzie poczekać z oddaniem budynku do czasu wybudowania przez miasto własnego gmachu.

Ciekawe stosunki. Okazuje się, iż stosunki w niektórych działach gospodarki wojskowej pozostawiają wiele do życzenia, gdyż do magistratu dąbrowskiego np. nadeszło zapytanie jednego z urzędów wojskowych w Małopolsce o adres b. uczestnika powstania narodowego, zmarłego przed dwoma laty.

Ponieważ spis i kontrolę tych weteranów prowadzi się głównie z powodu wypłacania im przez rząd pewnej renty, z powyższego zapytania wynika, iż, mimo śmierci uczestnika, wynagrodzenie to można otrzymywać przez szereg lat, dzięki wadliwej kontroli.

Sensacyjne aresztowanie. W Częstochowie aresztowano jednego z koncesjonarjuszów rozlewni wódek, mianowicie Józefa Klepacza, znanego bywalcom „Cristalu“ b. oficera rezerwy.

Aresztowanie Józefa Klepacza nastąpiło z polecenia urzędu prokuratorskiego, pod zarzutem sfałszowania dokumentów inwalidzkich i nieprawnego przywłaszczenia tytułu kawalera orderu „Virtuti Militari“.

Podczas przeprowadzonej w mieszkaniu rewizji znaleziono fałszywe dokumenty, które dopomogły Klepaczowi do wyjednania koncesji na rozlewnię wódek.

Na sposoby biorą się.. Między Sosnowcem a Będzinem jeździło stale miłe i wesołe dziewczę, w uniformie jednej ze szkół średnich z paczką książek pod pachą, udając uczenicę. Czujne oko policji poznało się jednak na maskaradzie i dziewczę miast na zabawę musiało iść do aresztu.

Jest to nie pierwszy podobnego rodzaju fakt w Sosnowcu, wobec czego bubliczność, widząc niestosowne zachowanie się takich panienek, powinna wzywać interwencji policji.

Więcej światła. Starania zarządu miasta i życzliwość towarzystwa sosnowieckiego doprowadziły już do tego, że na hałdach stworzono dwie tymczasowe ulice. Jak bardzo były one potrzebne, świadczy obecny wielki ruch kołowy i pieszy. Hałdy wiążą ze sobą centrum miasta z jego przedmieściami. Aczkolwiek ulice te są tylko zamarkowane, to jednak w dzień można jako tako przejść, mimo błota i dołów. Inaczej sprawa wygląda wieczór. Wieczorem toną hałdy w ciemnościach. Między godziną piątą a siódmą wieczór spieszą z targów roje kobiet z pakunkami z zakupami do domów. Zdarza się dość często, że różnego typu wyrostki zaczepiają kobiety, dziewczęta szkolne korzystając z ciemności. Ogród tow. sosn. stał się obecnie przytułkiem dla ciemnej ulicy i odbywają się tam orgje. Dlatego należałoby hałdy koniecznie oświetlić. Należałoby oprócz tego w czasie zmroku wysyłać patrole policyjne dla ochrony kobiet i wyławiania mętów społecznych.

Sądzimy, że towarzystwo sosnowieckie, jeżeli zezwoliło na ruch przez swe grunta, zezwoli jeszcze na ustawienie kilku lamp, oświetlających gruntownie hałdy. Społeczeństwo będzie zarządowi miasta za to udogodnienie wdzięczne.

Ujęcie komunisty. Niejaki Bartłomiej Głąb, znany agitator bolszewicki, pomimo wygłaszania haseł bojowych, nie grzeszył zbytnio odwagą i od dłuższego czasu ukrywał się starannie przed okiem policji.

Dopiero ubiegłej nocy, podczas zarządzonej obławy, ujęto emisarjusza w jednem z mieszkań na Chechłówce [illegible] Zagórzem.

Komunistę odesłano do wię[illegible] zienia będzińskiego.

Postrzelenie bandyty. Ubie[illegible] głej nocy, podczas obławy, po[illegible] strzelono we wsi Jawcznik pow. będzińskiego, dawno po[illegible] szukiwanego bandytę Czerw[illegible] ka. Kula przeszła przez łop[illegible] tkę i utkwiła w szczęce.

Bandytę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie dr. Kosibowicz dokonał wyjęcia kuli.

Do czasu wyzdrowienia bandytę pod strażą pozostawio[illegible] w szpitalu.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Sroda — premjera. Afisz zapowiada pełną humoru operetkę „Dolly“ w roli tytułowej Leonowicz, oraz w rolach głównych z pp. Zelską, Czerwińską, Szerczyńskim, Zbońskim, Horskim i innymi na czele. Efektowne tańce urozmaicają całość, nad którą czuwa wytrawna reżyserska ręka Bolesława Horskiego. Jutrzejsza premjera budzi ogólne zainteresowanie, to też ma zapewnione powodzenie.

Czwartek „Chimery“. Zapowiedziana premjera na ubiegłą niedzielę „Chimery“ zostaną odłożone z powodu nieprzygotowania należytego. Próby pod reżyserją E. Szafrańskiego, a zapowiedziana premjera przypaść musi do gustu najwybredniejszej publiczności.

„Halka“ dla młodzieży. W nadchodzącą sobotę powtórzona będzie jeszcze „Halka“, na ostatniem przedstawieniu bowiem zabrakło biletów, a uczą ca się młodzież z okolic zjechawszy się, nie otrzymała biletów — a byli nawet tacy, którzy przybyli nawet z Zawiercia i Olkusza. Aby uniknąć zawodu szkoły proszone są o wczesne zamawianie biletów. Ceny najniższe — początek godzina 4 po poł.

„Noc listopadowa“. Potężny dramat Wyspiańskiego, z którego próby odbywają się pod reżyserją M. Petrzyckiego, wystawiony będzie dwukrotnie w nadchodzącą niedzielę, poprzedzony specjalnemi przemówieniami, jako uroczyste przedstawienie pamiętnego powstania listopadowego.

W Katowicach.

Dziś „Dolly“.

Sroda „Pan Geldhab“.

Czwartek „Dolly“.

Piątek Przedstawienie teatru niemieckiego.

Kupujcie swój u swego!

Ofiary.

Na obronę przeciwgazową wpłacili do miejscowego komitetu od dnia 7-go maja do dn. 21 listopada r. b.

Inż. Bogucki zebrane między pracownikami tow. akc. „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu za kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień i październik — zł. 661,68; zebrane za pośrednictwem dziennika „Iskry" — zł. 462,32; dr. Troppauer za maj, i lipiec zł. 4.00, p. J. Wróblewski — zł. 2,00, inż. Br. Nowakowski zebrane między pracownikami elektrowni w Małobądzą od maja do października włącznie zł. 108.25, p. Wł. Maciejewski zebranie między pracownikami walcowni „hr. Renard" od czerwca do października włącznie zł. 61.47, p. J. **Krakowiak** zebrane między pracownikami „hr. Renard" zł. 8,51, pp. woźni gimnazjum Staszica zł. 0,59, dyr. Stankiewicz zebrane w gronie pp. przemysłowców od czerwca do września r. b. włącznie — zł. 137,00, inż. Pogorzelski zebrane między pracownikami kolei żelaznej — zł. 157,00, inż. W. Romanowski — zł 2,00, stowarzyszenie techników w Sosnowcu za rok 1924 — zł. 36,00, p. A. Bernacikiewicz, właściciel fabryki „Sosnowiczanka" — zł. 70,00, dyr. Kowalski—zł. 10,00, inż. St. Malinowski zebrany naddatek za bilety wejściowe na wystawie — zł. 15,00, naddatek ze sprzedaży książek z dziedziny gazowej zł. 0,50. Zebrane za bilety wejściowe na odczyt pułk. Małyszki w dniu 10-XI 24 — zł. 94,50. Posterunek policji państw. w Sielcu — zł. 5,00. Za wejścia na wystawę obrony przeciwgazowej w Sosnowcu zebrano od dnia 9 do 18 listopada włącznie zł. 906,35.— Od czasu utworzenia komitetu, t. j. od grudnia 1923 do obecnej chwili zebrano ogółem. w Sosnowcu na budowę instytutu obrony przeciwgazowej w Warszawie—zł. 5.356,42 — za co sosnowieckiej społeczności składa komitet serdeczne „Bóg zapłać".

(Wpłacone bezpośrednio). Młyn parowy „Antoni" w Dąbrowie złożył na tydzień akademika zł. 50

Z sadu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w składzie następującym: przewodniczący sędzia Rościszewski, sędziowie Sokólski i Wojewódzki, podprokurator Barcikowski, sekretarz E. Salak, apl. sądowy, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Hendla Pachtera, lat 22, urodzonego i zamieszkałego w Sosnowcu, oskarżonego o to, że w lecie 1920 roku, w czasie mobilizacji i wojny Polski z Rosją wyjechał za granicę w celu uchylenia się od służby wojskowej. Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po zbadaniu dowodów i świadków skazał Hendla Pachtera na jeden rok więzienia.

2) Józefa Lorka, lat 36, Jana Kalarusa, lat 53 i Teofila Majewskiego, lat 38, funkcjonarjuszów policji p. w Siewierzu, oskarżonych o przekroczenie władzy i pobicie Ignacego Korpaka przy badaniu go na posterunku. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd po zbadaniu świadków skazał Józefa Lorka na 4 miesiące aresztu, Jana Kalarusa i Teofila Majewskiego po 1 miesiącu aresztu i na zapłacenie po 20 zł. opłat sądowych.

3) Czesława Wilczka, lat 26, Edwarda Redla, lat 36, funkcjonarjuszów p. p. w Sosnowcu, oskarżonych o niedbalstwo przy dozorowaniu aresztantów na posterunku, co spowodowało ucieczkę aresztania Szmula Kremskiego. Sąd skazał obydwóch osk. na 7 dni aresztu.

4) Jana Czesnyka, lat 33, b. post. p. p. w Sosnowcu oskarżonego o przekroczenie władzy i pobicie Pawła Tajchmona. Ponieważ na rozprawie stwierdzono, iż Czesnyk działał we własnej obronie, sąd wydał wyrok uniewinniający.

4) Walerjana Lisa, lat 35, zam. w Łagiszy, oskarżonego o niedbalstwo przy dozorowaniu więźniów, w następstwie czego zbiegł aresztant Józef Miodek. Oskarżony udowodnił na rozprawie, iż z jego strony nie było niedbalstwa, lecz ucieczka nastąpiła skutkiem wadliwego urządzenia aresztu na posterunku, o czem nie wiedział. Sąd wydał wyrok uniewinniający Lisa.

5) Franciszka Urbańczyka lat 37 post. p. p. w Sosnowcu oskarżonego o niedbalstwo przy dozorowaniu więźniów na posterunku w Będzinie, w następstwie czego zbiegł aresztant, podejrzany o kradzież. Ponieważ komisarz Matianicz zeznał, iż nie było w tym wypadku niedbalstwa ze strony oskarżonego, lecz wadliwe urządzenie aresztu i że oskarżony w ciągu kilku lat służby sprawował się nienagannie sąd F. Urbańczyka uniewinnił.

6) Anastazji Fijałkowskiej, lat 42, akuszerki w Grodźcu, oskarżonej o niedbałe opiekowanie się chorą Stefanją Barańską, w następstwie czego nastąpiło zakażenie i śmierć. Z powodu nieprzybycia świadków sąd sprawę odroczył.

Z Olkusza.

Szkoła rolnicza w Trzyciążu.

W majątku rządowym w Trzyciążu (położonym o 7 klm. od Wolbromia, na trakcie: Wolbrom — Skała) są na ukończeniu roboty przy obszernych budowlach, przeznaczonych na szkołę rolniczą powiatową. Budowę tę rozpoczęto jeszcze przed dwoma laty, lecz, wskutek dewaluacji marki, prace szły powoli lub zgoła przerywane. Obecnie, dzięki stabilizacji naszego pieniądza, budowa gmachu szkolnego jest na ukończeniu i według czasie zostanie on oddany do użytku. Szkoła rozporządzać będzie obszarem około 60 morgów ziemi o glebie średniej i obliczona jest na 60 uczniów w pierwszym rzędzie z powiatu olkuskiego. Opłata wynosi: za cały kurs 11 miesięczny 6 korcy zboża (żyta) dla uczniów z tutejszego powiatu i 10 korcy dla uczniów z obcych powiatów.

Obecnie szkoła ta prowadzona jest, lecz w mniejszym zakrasie na gruntach i w budynkach wydzierżawionych od administracji majątku w Pieskowej Skale, zatrudniając około 15 uczniów, synów gospodarzy z okolicy.

Szkołę rolniczą utrzymuje sejmik olkuski, a nadto szkoła otrzymała subsydjum od min. rol. i dóbr. państw. w długoterminowej **pożyczce** państwowej. Inicjatorem i założycielem szkoły rolniczej był prof. Konopczyński z Krakowa, poseł do sejmu.

Ko.

Ze Śląska.

Pogrzeb bar Reitzesteina. W kościółku w Pielgrzymowicach, w pow. pszczyńskim odbył się pogrzeb zmarłego barona Karola Reitzensteina, posła na sejm śląski.

Na pogrzeb, oprócz członków arystokracji niemieckiej i licznych przyjaciół zmarłego, przybył także wojewoda dr. Bilski, wice-wojewoda Żurawski, kilku naczelników wydziałów, starosta katowicki dr. Dąbrowski i starosta pszczyński, posłow. niem. nieomal in corpore i wielu posłów polskich, prezydent komisji mieszanej, Calonder, z sekretarzem i inne wybitne osobistości. Wygłoszono kilka przemówień nad trumną zmarłego, poczem pochód żałobny ruszył do kościółka parafjalnego, gdzie sędziwy proboszcz miejscowy wygłosił kazanie po niemiecku i po polsku, poczem w asystencji duchowieństwa odprawił egzekwje. Jako zastępca administratora apost. obecny był wikarjusz generalny ks. dr. Bromboszcz. Trumnę złożono tymczasowo w krypcie kościoła, aż do czasu przeniesienia jej do grobowca rodzinnego.

Prasa niemiecka podnosi udział wysokich urzędników polskich w pogrzebie.

Sąd rozjemczy przy izbie handlowej. Przy izbie handlowej w Katowicach powstanie niebawem sąd rozjemczy. Statuty sądu już są opracowane i przedłożone zostaną na najbliższem posiedzeniu izby handl. Sąd taki jest koniecznym, aby rozstrzygać liczne spory w sprawach, dotyczących handlu.

Brak tytoniu. Od niejakiego czasu brak w województwie, śląskiem pośledniejszych, ale za to, te są tańsze, najwięcej poszukiwanych gatunków krajanego tytoniu (w opakowaniach 25 gramowych). Co gorsza, brak nawet t. zw. „presówki", tytoniu liściastego, bez którego robotnik śląski obejść się nie może. Winną jest temu dyrekcja państw. monopolu tytoniowego, która hurtowniom nie dostarcza żądanych ilości tytoniu. Skutek jest ten, że z Niemiec przemyca się olbrzymie masy tytoniu i papierosów niemieckich. Takich przemytników codziennie się przytrzymuje. A poszkodowanymi są w tych warunkach zarówno palacze tytoniu, jak i skarb państwa.

Nowy organ gospodarczy Na zjeździe kupców polskich w Król. Hucie, jak donosiliśmy już, postanowiono wydawać własny organ. Poza tem także izba handlowa w Katowicach zamierza od 1 grudnia r. b. wydawać organ fachowy celem podniesienia ruchu gospodarczego, który co dwa tygodnie ukazywać się ma w języku polskim i niemieckim p. t. „Górnośląskie Wiad. Gospodarcze".

Obrazek nędzy mieszkaniowej. Urząd mieszkaniowy w Katowicach stwierdził, że w Katowicach w domu Nr. 51 przy ul. Warszawskiej (razem z oficyną) mieszka 51 lokatorów (rodzin) i 84 sublokatorów. Czy w poszczególnych pokojach łóżek nie ustawiono tam na sposób koszarowy, — t. j. jedne ponad drugiemi, — urząd mieszkaniowy nie podaje.

Gdzie są kartofle i węgiel dla bezrobotnych? Pod tem hasłem odbyło się w Rybniku zebranie bezrobotnych, którzy wobec nadeszłej już zimy zapytywali energicznie, co się stało z pieniędzmi na wsparcia, oddawna im już niewypłacanemi, i co się stało z kartoflami i węglem na zimę, które im przyobiecano. Odpowiedni protest wysłano do województwa i rządu centralnego.

Konferencja przemysłu polskiego W sobotę 29 listopada o godzinie 4 po poł. odbędzie się w Katowicach, w sali konferencyjnej banku związku spółek zarobkowych przy ul. Warszawskiej nr. 7, konferencja przemysłowców polskich. Referat na temat spraw podatkowych i nowych widoków kredytowych, wygłosi inż. E. Kwiatkowski, dyrektor państw fabryki azotowej w Chorzowie.

Sprawa budowy katedry w Katowicach W administracji apost. w Katowicach odbyła się w czwartek konferencja, na której zajmowano się sprawą budowy katedry i seminarjum duchownego. Wybrano komisję, która ma się zająć sprawą zakupienia odpowiedniego placu budowlanego pod budowę tych gmachów. Katedra zbudowana zostanie na południowej peryferji miasta.

„Dom polski" i „dom żołnierza" w Król. Hucie Polskie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe w Król. Hucie na posiedzeniu, odbytem w piątek uchwaliły budowę „domu polskiego" w Kró. Hucie, który będzie środowiskiem życia towarzyskiego. Wybrano wydział wykonawczy, który ma się zająć tą sprawą. „Komitet opieki nad żołnierzem" w Król Hucie postanowił wzorem Katowic zbudować w Król. Hucie „dom żołnierza". Koszta pokryte być mają w drodze składek publicznych.

Z kraju.

Warszawa 35-cio letnia Marjanna i 40-letni Jan małżonkowie **Pawłowscy**, mieszkańcy wsi Wasikowa, w pow. warszawskim, wczoraj w nocy podążili drogą gminną na własnym wozie do Warszawy na targ, wioząc mleko, masło, jaja, sery, śmietanę i drób. Ponieważ noc była ciemna, a droga zasypana śniegiem, przeto Pawłowski, jadąc nawpół we śnie nie zauważył, że koń nagle skręcił z drogi do rowu. Wóz wywrócił się do góry kołami tak fatalnie, że małżonków przygniótł bokami. Pawłoscy ponieśli śmierć wskutek zgniecenia brzucha i piersi Dopiero o świcie mieszkańcy Radzikowa znaleźli martwych Pawłowskich. Zmarli Pawłowscy pozostawili pięcioro drobnych dzieci.

Kalisz. W miejscowej klinice powiły dwie żydówki równocześnie córeczki. Nowona rodzone niemowlęta siostra pielęgniarka razem zabrała, aby je wykąpać. Podczas kąpieli jedno z niemowląt zmarło. Pielęgniarka nie wiedziała, do której **matki** należy żywe dziecko, a której będzie trzeba donieść o śmierci jej dziecka. Obie kobiety —matki, rozchorowały się poważnie skutkiem irytacji. Każda dla siebie reklamowała żywe dziecko i można sobie wyobrazić, jakie sceny rozgrywały się na sali. Sprawa oparła się teraz o władze. Ustanowiono sąd rozjemczy najpoważniejszych obywateli Kalisza, a ci orzekli, co następuje: Dziecko pozostanie trzy lata pod opieką zarządu miejskiej kliniki. Po trzech latach rzeczoznawcy wypowiedzą na podstawie znamion fizjognomicznych, do której matki dziecko to będzie należało.

Lwów. W zabudowaniach mechanicznej tkalni „Len" przy ul. Tkackiej w Zamarstynowie (Lwów) wybuchł wielki pożar, grożący zagładą całej fabryce. Ogień ugasiła po 3-godzinnej akcji straż pożarna. Spłonął wielki magazyn, zawierarający surowiec. Szkody wynoszą 50 tysięcy złotych. Ogień był prawdopodobnie podłożony.

Toruń. Odbył się w Toruniu zjazd starostów i prezydentów miast Pomorza, mający na celu omówienie najpilniejszych potrzeb miast pomorskich, jak również zagadnienie w zakresie administracji.

Zjazd otworzył krótkiem przemówieniem wojewoda pomorski, dr. Wachowiak, poczem nastąpiły referaty naczelników poszczególnych wydziałów wojew. pomorskiego, po których wywiązała się ożywiona dyskusja. W drugim dniu zjazdu wziął udział w obradach delegat ministerjum spraw wewn. dr. Arct.

Zjazd zakończył się dnia 22 b. m. Wojewoda dr. Wachowiak, który po zreasumowaniu wyników obrad, podkreślił znaczenie sprawnej i świadomej celów administracji dla Rzplitej Polskiej.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się u wojewody przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Pomorza. Następnie wygłoszono szereg przemówień i toastów, rozpoczętych przez wojewodę Wachowiaka.

Przyjęcie przeciągnęło się do północy.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wtorek gorącym dniem w sejmie.

Lewica przygotowuje atak na min. Miklaszewskiego.

Warszawa, 24 listopada.

(Tel. wł.) Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia sejmu zamieszczono sprawozdanie komisji budżetowej o dodatkowym preliminarzu budżetowym na r. b.

Sądząc z przebiegu rozpraw nad tą sprawą w komisji, dojdzie prawdopodobnie do ostrego ataku na min. oświaty, Miklaszewskiego ze strony lewicy, na co wskazuje i fakt, że sfery lewicowe mobilizują wszystkie siły w przewidywaniu, że dojść może do głosowania. Inne stronnictwa również mobilizują swe siły.

Jak zachowa się lewica przy dodatkowym budżecie dla ministerjum spraw wojskowych trudno jeszcze przewidzieć. Jak wiadomo, na komisji przeciw kredytom głosowali „Wyzwoleńcy", „Związek chłopski" i p. Moraczewski. Inni członkowie p. p. s. (pp. Diamand i Pączek) wstrzymali się od głosowania, oświadczając, że czekają na wypowiedzenie się pełnego klubu w tej sprawie. Klub p. p. s. ustali swe ostateczne stanowisko we wtorek przed posiedzeniem sejmu.

Polityka Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 24 listopada.

(Tel. wł.) Według wiadomości z Waszyngtonu, program senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu, który objął to stanowisko po zmarłym senatorze Lodgeu, streszcza się w następujących punktach:

1) Przyjęcie rezolucji celem uznania Rosji sowieckiej.

2) Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego trybunału ze znanemi zastrzeżeniami.

3) Udział w ogólnej konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej.

4) Ratyfikacja układu lozańskiego jak i amerykańsko-niemieckiego układu bandlowego.

Przy obradach i przeprowadzeniu tego programu dojdzie napewno do ostrego konfliktu między senatorem Borahem a sekretarzem stanu Hughesem.

Odmienne stanowisko rządu zostanie określone w orędziu do kongresu z początkiem grudnia b. r.

Kontygent spirytusu.

Warszawa, 24 listop.

(Tel. wł.) Ministerjum skarbu ustaliło kontygent prawa odpędu spirytusu dla poszczególnych województw na kampanję 1924/25 dla gorzelni rolniczych 1.104.000 hektolitrów, dla gorzelni przemysłowych 96.000 hektolitrów.

Monety srebrne.

Warszawa, 24 listop.

(Tel. wł.) W związku z dostawą monet srebrnych z Anglji i sprawdzoną wadliwością pierwszych transportów przybywa do Warszawy pułkownik Johnson, dyrektor królewskiej mennicy w Londynie.

Wybuch prochowni.

Warszawa, 24 listop.

(Tel. wł.) Z Rygi donoszą, o wielkim wybuchu w składzie amunicji i prochowni na przedmieściu Aleksety w Kownie. Dotychczas wydobyto z gruzów prochowni czterech zabitych i dwóch ciężko rannych.

Konferencja.

Warszawa, 24 listop.

(Tel. wł.) Wicepremjer Thugutt odbył dziś konferencję z byłym delegatem rządu w Wilnie, Romanem, w sprawie dalszych projektów, dotyczących województw kresowych.

Komisja rolna w Puławach.

Warszawa, 24 listopada.

(Tel. wł.) W piątek przybyła do Puław sejmowa komisja rolna, pod przewodnictwem swego prezesa, posła Kowalczuka, licząca 10 członków.

Komisja dokonała oględzin zakładu powiatowego instytutu naukowego gospodarstwa miejskiego i odniosła bardzo dodatnie wrażenie i oświadczyła, że utrzymanie dalszego rozwoju instytucji jest niezbędne dla rozwoju naszego rolnictwa.

Mons. Lauri u premjera.

Warszawa, 24 listopada.

(Tel. wł.) Nuncjusz papieski magr. Lauri, po powrocie z Rzymu złożył wizytę premjerowi ministrów, Grabskiemu.

Konferencja wice-ministra Thugutta.

Warszawa, 24 listop.

(Tel. wł.) Wiceminister Thugutt odbył dłuższą konferencję z wojewodą warszawskim Sołtanem.

Biskupem gnieźnieńskim ks. Laubitz.

Warszawa, 24 listopada.

(Tel. wł.) Nominację na biskupa sufragana w Gnieźnie otrzymał proboszcz gnieźnieńskiej kapituły metropolitarnej ks. infułat Antoni Laubitz, polak. Poprzednik biskup Klioske był niemcem.

Rozprawa o zamach na prez. Rzplitej.

Lwów, 24 listopada.

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko Steigerowi, oskarżonemu o zamach na prezydenta Wojciechowskiego w czasie targów wschodnich we Lwowie, rozpisana zostanie dopiero w lutym. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu i podobno nie przyniosły dotychczas nic nowego poza tem, co wykazała rozprawa przed sądym doraźnym.

Giełda.

Warszawa, 24 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18
Funt — 24.
Paryż — 27,40
Szwajcarja — 99,70
Włochy — 22,40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28¹/₂
Bony złote — 0,97
Pożyczka dol. — 3,29
Rubel złoty — 2,73.

Gdańsk, 24 listopada.

Dolary — 5,41
1 złoty — 1,04,8

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 24.11.1924)

Bank Dyskontowy 5,25
„ Handl. 4,50
„ Kredytowy 0,33
„ dla Handl. —
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,60
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,05
„ Przem. Lwów 0,32
„ Zw. Ziemian —
„ Zachodni 1,70
Borkowski 0,92
Cmielow 0,58
Chodorów 0,50
Czersk 0,45
Cegielski 0,49
Cukier 3,15
Cerata 0,44
Częstocice 1,70
Elektryczność 162
Firlej 0,34
Fitzner —
Gosłowice 2,05
Grodzisk —
Haberbusch 4,90
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski —
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,56
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 3,95
Michalow —
Norblin 0,90
Nobel —
Ostrowieckie 5,90
Ostrowite —
Orthwein 0,24
Puls —
Polska Nafta —
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,13
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1,06
Rohn 0,40
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess —
Siła i Światło 0,48
Starachowice 1,82
Spirytus 2,40
Ursus 1,55
Unja —
Wildt —
Węgiel —
Zawiercie 21,00
Zach. Tow. —
Zieleniewski 10,25
Zegluga —
Zgierz —
Żyrardów 10,65.

Obwieszczenie.

Urząd gminy Zagórze podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 grudnia 1924 r. o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż (in plus)

500 sztuk szyn do kolejki wązko-torowej,

używanych, starych długości po 5 metrów, zasekwestrowanych na kop. „Karol", ocenionych na sumę 500 złotych, stanowiących własność Henocha Rechnica, na pokrycie podatków gminnych i komunalnych.

686

Wójt gminy **BIELSKI.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Plac na terenach polskiego tow. kąpieli morskich w Gdyni, u zbiegu 2-ch pryncypalnych ulic, do sprzedania. Może być również sprzedana stylowa willa. Wiadomość Sosnowiec, Aleja, Wolff. 258-4

Artykuły spożywcze oraz szkła i naczynia kuchenne poleca Wł. Pyzalski w Dąbrowie ul. 3 maja 6. 311-5

Kupię maszynę swetrową dobrą. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 654-2

Sklep spożywczy do sprzedania w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 655-1

Z powodu wyjazdu, do sprzedania sklep rzeźniczy, warsztat, lodownia, piwiarnia z urządzeniem, mieszkanie przy sklepie, t. j. pokój z kuchnią. Wiad. Częstochowa ul. Wały Prawe 20. 662-3

Fortepian, kredens i różne sprzęty do sprzedania zaraz. Sosnowiec, Czysta 7 I piętro. 679-2

Maszyna Singera gabinetowa, prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość adm. „Iskry". 680

Do sprzedania pianino zagraniczne w bardzo dobrym stanie. Wiad. u portjera, sp. akc. C. G. Schön, Srodulka. 677

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Jedna z większych Cementowni w Zagłębiu poszukuje zdolnego i rutynowanego sztygara do samodzielnego prowadzenia kamieniołomów. Petent winien posiadać pozwolenie odnośnych władz na prawo prowadzenia robót górniczych. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować do administracji pod „Sztygar—Cementownia". 675-3

Potrzebny subjekt fryzjerski na stałe. Będzin, Małachowskiego, Kwiciński. 683-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Magazynier z 4-letnią praktyką w dziale mechanicznym, obznajmiony z materjałami: budowlanemi, drzewnemi, elektrotechn., zmieni posadę od 1 stycznia lub wcześniej. Wymagania skromne. Zgłoszenia „Iskra" dla B. M. D. 604-1

Wdowa z dzieckiem, inteligentna, młoda poszukuje miejsca kasjerki, zarządu domem i t. p. Może wyjechać. Oferty: w adm. dla „Wdowy". 658-2

Gospodyni poszukuje posady u inteligentnej rodziny. Sosnowiec róg Nowokościelnej, Marja Skowrońska. 674-3

Gospodyni do samotnego pana poszukuje posady. Wiad. Orla 16 m. 9, Pogoń. 672-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

Inteligentnemu kawalerowi odnajmę pokój umeblowany. Sosnowiec Kamienna 6, m. 3. 622-2

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią i szpiżarnią, blisko nowej stacji. Małobądz nr. 55. 650-1

Pokój do wynajęcia w śródmieściu, dla jednego inteligentnego pana lub dwóch, od 1-XII-24. Wiadomość „Iskra". 670

Za pokój niedaleko stacji lub poczty Sosnowiec, bezdzietne, inteligentne starsze małżeństwo da dobry obiad i opał, lub zapłaci dobrze. Oferty: Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr. 40. 673

Duży pokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Wiad. w „Iskrze". 671

Przyjmę na mieszkanie pojedyńczą osobę. Sosnowiec, Kuźnica 14, Szułakiewicz. 667

Różne.

8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-4

Tysiąc pięćset najlepszych dzieł z literatury naszej i obcej, czterysta tomów książek dla młodzieży w czytelni „Wygoda. 454-2

Oprawa książek estetycznie solidnie i tanio. Albumy, obrazy, zabawki, żurnale — w „Wygodzie". 455-2

Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym, Sosnowiec 3 maja 13 I p. 492-1

Zaginął pies mieszany z wyżłami bronzowy. Odprowadzić, Sosnowiec, Kołłątaja 12, do dozorcy. Nieprawowity właściciel będzie ścigany sądownie. 663

Wezmę 10—20,000,00 złotych na hipotekę domu, wysoki procent i prowizja od obrotu w korzystnem przedsiębiorstwie. Wiad. „Iskra" pod „Orjot". 669-3

Dobra krawcowa, znająca krój, z braku maszyny poszukuje szycia po domach. Będzin, Warpie, Główna 19, Bloch Marja. 684

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 668-6

Zaginęła suczka 4-miesięczna, jasno-bronzowa, rasy wilczej, łapy przednie do połowy białe. Uprasza się o odprowadzenie: Sosnowiec, Swobodna 12, Kędzierski, lub wskazanie adresu. 676

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Marji Grzyb skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Złotnik, paszport rosyjski i legitymację na zapomogę. 597-1

Musiałkowi Janowi skradziono książeczkę wojskową i kartę demobilizacji, wyd. przez P. K. U. Będzin, zaświadczenie z kop. „Reden", kartę zasiłkową i zaświadczenie, z fabryki superfosfatu. 619-2

Wyszyński Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 653-2

Skoczny Wincenty zgubił książkę kasy chorych nr. 201, którą unieważnia. 685

Zaginęło pozwolenie, wydane przez Dyrekcję Robót Publicznych w Kielcach Tow. Górniczo-Przemysłowemu „Saturn" w Czeladzi, na prawo kursowania samochodu osobowego „Mercedes", 45 HP., motoru Nr. 10368, Nr. rejestracyjny KL—1675. 665

W adm. „Iskry" w Sosnowcu jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia książeczka wojskowa, karta powołania i wykaz osobisty, na imię Feliks Harmel. 687

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: S-ka Akc. Druk. Wydawnicza „Kurjer Zachodni" S. A. Dębińska Nr. ...